

Stefan Kornas

"Życie seksualne", Paul Chauchard, Warszawa 1972 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 12/1, 326-329

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

zbudowania etyki normatywnej, bądź opierają ją na niewłaściwych dla etyki podstawach, bądź uciekają się do innych źródeł poznania, przede wszystkim intuicji. Wykazawszy ich niewystarczalność przystępuje do zarysowania własnej koncepcji. W jej centrum znajduje się przeżycie powinności jako elementarnego — zdaniem autora — *datum morale*. Charakteryzuje się ono realnym, konkretnym „koniecznościowym i — co najważniejsze — osobowym kształtem. Jest to „bezwzględnie powinno... przez kogoś, a zarazem wobec kogoś” (s. 139), innymi słowy, przedstawia się jako „bezwzględnie powinno osobie przez osobę” (s. 142). Przeżycie to upowszechnione mocą intelektualnego wglądu w przedmiot przybiera postać normy powszechnej, przy czym, jak autor wyjaśnia, dzieje się na zasadzie „przekształcenia konkretnego stosunku moralnego — na wzór funkcji semiotycznych — wedle warunków podyktowanych wymaganiami realizmu i właściwego tej dziedzinie empiryzmu oraz wymaganiami nieodzownymi dla teorii uniwersalnego traktowania jej przedmiotu” (s. 163). Ostateczną zaś rację „nieodwołalnie ukonieczniającą podstawowe tezy etyczne” (s. 184) upatruje w Bogu jako w Bycie koniecznym i osobowym. Wychodząc więc z doświadczenia dochodzi autor w końcu do antropologii i metafizyki, gdyż tylko na tym terenie możliwe jest znalezienie zasad, które wzięte za podstawę etyki zdolne są przekształcić ją w naukę apodyktyczną i ogólnie ważną.

Praca ks. Stycznia, jak tego dowodzi nawet ogólnikowe zreferowanie jej treści, ma charakter przede wszystkim badawczo-odkrywczy. Umożliwia on czytelnikowi zorientowanie się (mimo pewnych luk w naszkicowanym przez autora obrazie), jak się przedstawia aktualny stan poglądów na zagadnienia metodologicznych podstaw etyki normatywnej. Ponadto przedkłada propozycję rozwiązania, którego poszczególne elementy mogą stać się punktem wyjścia do dalszych dyskusji i analiz.

Tadeusz Ślipko

Paul Chauchard, *Zycie seksualne*, Warszawa 1972, Pax, ss. 158.

Ta od dawna zapowiadana pozycja rozeszła się, mimo stosunkowo dużego nakładu, natychmiast po ukazaniu się na półkach księgarskich. Przyczyną powodzenia był zapewne nie tylko jej temat, ale również, a może przede wszystkim, nazwisko autora. Chauchard jest znanym francuskim psychofizjologiem i autorem wielu prac z zakresu biologii, psychologii i moralności. Polskim czytelnikom znany jest z uprzednio wydanej (w 1966 r.) przez Instytut Wydawniczy Pax książki *Biologia i moralność*. Trzeba jednak podkreślić, że i samo zagadnienie odpowiada wciąż zapotrzebowaniom intelektualnym czytelników. Wszystkie publikacje dotyczące problematyki seksuologicznej, niezależnie od wysokości nakładu, nigdy nie są zdolne zaspokoić naszego rynku księgarskiego.

Prezentowana książka jest popularnonaukowym wykładem moralności seksualnej opartej na przesłankach naturalnych. Jej cel dobrze wyraża myśl P. Teilharda de Chardin, którą autor przytacza na początku książki — chce przedstawić „nową postać miłości odpowiadającą nowej erze na ziemi”. Chauchard odcina się zarówno od purytańskiego idealizmu jak i libertyńskiego mechanicyzmu określając obie postawy jako psychologicznie i społecznie szkodliwe. Kładzie natomiast nacisk na potrzebę i konieczność humanizowania życia płciowego człowieka i nadania aktowi seksualnemu działania prawdziwie ludzkiego, tzn. międzyosobowego spotkania. Idzie więc o zwalczenie traktowania ciała partnera na sposób rzeczy, by każda z obu stron mogła się stać podmiotem świadomie i dobrowolnie kierującym swoim popędem.

Ciekawa i oryginalna jest droga, jaką autor postępuje chcąc aktom płciowym człowieka nadać charakter duchowego jednocześnie zespolenia osób, które obdarzają się prawdziwą miłością. W formie pogłębionej, jednak na miarę zamierzenia, analizuje anatomię i fizjologię narządów i organów cielesnych, prawo dimorfizmu płciowego oraz prawo biomorfozy, a nawet ewolucję pojęcia fizjologii płciowej. Pozwala to czytelnikowi zrozumieć, że życie płciowe człowieka jest istotnie zależne od jego świadomości i woli. Brak nad nim kontroli jest znakiem stanu patologicznego. Życie płciowe istot nierozumnych jest zawsze normowane prawem instynktu i cechuje je automatyzm kierowany celowo ku zapłodnieniu i przekazaniu życia. Natomiast u ludzi stosunek płciowy nie powinien być zwykłym automatycznym procesem biologicznym, lecz aktem międzyosobowego spotkania. Wińien opierać się na miłości i przyjaźni jako na formach więzi właściwych człowiekowi. Akt seksualny człowieka jest przeżyciem najintymniejszym, bo „jest zlanie się dwu istot w stopniu, którego nic nie jest w stanie przeżyżyć, chyba to, co wierzący nazywają zjednoczeniem mistycznym” (s. 120). Droga do takiego zjednoczenia prowadzi przez rozwój prawdziwej miłości, która wyraża się w umiejętności panowania nad zmysłowością i instynktami oraz w szacunku, jakim obie osoby wzajemnie się obdarzają. Miłość ujawniająca się w zespoleniu seksualnym nie jest środkiem egoistycznej przyjemności, ale istotnym czynnikiem humanizacji osób i umożliwia im pełniejsze uczestnictwo w życiu ludzkości przez cel natalistyczny.

Sekret prawdziwej miłości, według autora, nie tkwi w żadnej mniej czy bardziej precyzyjnej technice wzajemnego obcowania, ale w wychowaniu mającym nauczyć człowieka opanowania swoich odruchów płciowych i adaptacji aktu do celu, jaki chce się osiągnąć: zapłodnienia i zjednoczenia. Autentyczne wychowanie seksualne winno polegać na traktowaniu płci jako swoistego powołania i doprowadzeniu do zrównoważenia płciowego. W rezultacie tych analiz czytelnik otrzymuje rzetelną informację na temat aktu płciowego człowieka — cielesno-duchowego zjednoczenia osób prawdziwie się kochających.

Dużo jest w tej książce ciekawych myśli i sformułowań. Warto przynajmniej na niektóre zwrócić uwagę, tym bardziej, że w wielu publikacjach nie występują z taką wyrazistością jak u Chaucharda. Przede wszystkim słusznie autor podkreśla, że akt seksualny winien być traktowany jako

stosunek międzypersonalny, w którym każdy pozostając w pełni sobą jest podmiotem dla drugiego podmiotu. Stanowi to istotny element personalizacji człowieka i, przeciwnie, każdy przejaw patologii w zakresie życia płciowego przyczynia się do depersonalizacji.

Cel psychologiczny międzypersonalnego związku płciowego małżonków, jakim jest wzajemne zjednoczenie, ma przewagę nad celem biologicznym — prokreacją. Jest on też zasadniczym i podstawowym czynnikiem równowagi rodziny i społeczeństwa.

Terapeutyka wychowawcza powinna uwzględniać: naturalne pożądanie dwu osobników różnych płci, prawidłowość życia seksualnego w naturze ludzkiej bez izolowania go od całości życia człowieka lub czynienia z niego podstawowego problemu, naukę opanowywania życia płciowego, troskę o jego harmonijny rozwój i ukierunkowanie według powołania i zadań życiowych, rzetelną informację o szkodliwym wpływie na rozwój miłości wczesnej inicjacji seksualnej oraz wartość w pełni chcianej wstrzeźliwości, znaczenie świadomości moralnej dla pełnego rozwoju człowieka. Trzeba także podkreślić, że autor akcentuje prawdę o społecznej wartości życia seksualnego. Odpowiedzialne odnoszenie własnych czynów do dobra ludzkości jest miernikiem prawdziwie ludzkiego działania.

Nietrudno jest zauważyć, że analiza i ocena życia seksualnego dokonana przez Chaucharda w oparciu o nauki przyrodnicze jest bliska temu, co na naszym terenie uczynił w tym przedmiocie, lecz w płaszczyźnie filozoficznej, ks. kard. Wojtyła w znanej książce *Miłość i odpowiedzialność*. W ujęciu Chaucharda akt płciowy jest zjednoczeniem cielesno-duchowym dwóch podmiotów miłujących się wzajemnie. Podobnie ks. kard. Wojtyła pojmuje miłość jako szczególny układ istniejący między ludźmi, jako swoiste odniesienie międzypersonalne, w którym występuje także akt seksualny. Przeciwnie stawia się użyciu osoby przez osobę, która nigdy nie może stać się narzędziem jedna dla drugiej, obie pozostają zawsze podmiotami dla siebie.

Oceniając pozytywnie popularnonaukowe walory omawianej książki, która została nie tylko dobrze przetłumaczona, ale ponadto opatrzona cennymi przypisami K. Dzięgielewskiej i Z. L. Starowicza, trzeba jednak zwrócić uwagę na kilka niejasnych sformułowań i sugestii.

Autor wspomina o przyszłej użyteczności biosocjologii człowieka, która może jego zdaniem przynieść interesujący i naturalny wkład w zagadnienie płodności (s. 93). Zagadnienie jest nowe i istotnie ciekawe. Dlatego też szkoda, że oprócz skromnej wzmianki o nim nie znajduje się wyjaśnień, choćby osobistego punktu widzenia, jak autor wyobraża sobie tę biosocjologiczną strukturę człowieka i jakie widzi sposoby jej wypracowania.

Chauchard z optymizmem patrzy na rozwój eugeniki i związaną z nią możliwość doskonalenia ludzkości przez stosowanie selekcji (s. 108—109). Z całą pewnością cel jest godny pochwały, ale może jednak należałoby silniej zaakcentować, że metody i środki, jakie mogą służyć jego urzeczywistnieniu, napawają także bojaźnią. Zbiorowa praca *Menschenzüchtung* (München 1970², Verlag C. H. Becka, s. 252), która dotyczy problemów genetycznej manipulacji, ukazuje poważne niebezpieczeństwa, jakie cychają

na ludzkość wskutek regulacji życia seksualnego poszczególnych jednostek drogą zewnętrznych, pozaosobowych wpływów i nacisków.

Chauchard jako przyrodnik sądzi, że „biologia człowieka, rozważanie tego, czym jest istota ludzka myśląca i działająca w społeczeństwie” może dostarczyć obiektywnej podstawy dla stworzenia etyki (s. 113—114). Te jednak sugestie mają wartość jako *ratio convenientiae*. Działanie człowieka w dziedzinie płci jest działaniem świadomym i wolnym, i jako takie podlega normowaniu etycznemu. Fakt różnorodności zachowań ludzkich w zakresie życia płciowego, o czym świadczy etologia, jest argumentem przeciw determinizmowi popędowemu w tej sferze. Argumenty i wnioski zaczerpnięte z nauk przyrodniczych nie są jednorodne i nie dają wystarczających podstaw do orzekań etycznych. W poszukiwaniu norm postępowania etycznego trzeba wyjść poza biologię i fizjologię i wejść na teren całościowej wizji człowieka, a więc na teren antropologii. Odnosi się wrażenie, że tego właśnie przejścia nie udało się autorowi w pełni dokonać. Wypowiadając się na tematy etyczne, pozostaje nadal biologiem.

Poważną wątpliwość rodzi jeden z końcowych wniosków książki. Autor wyraźnie wypowiada się na rzecz autonomii moralności i przeciw ingerencji Kościoła w naturalną warstwę życia moralnego. Z punktu widzenia biologa być może wskazana jest taka deklaracja, aby tym lepiej ukazać naturalną wartość życia seksualnego, niemniej pozostaje faktem, że z kolei z teologicznego punktu widzenia normy moralne swoją treść czerpią nie z przesłanek przyrodniczych, lecz z Objawienia. Etyka chrześcijańska, teonomiczna i chrystocentryczna, nie jest rozwinięciem etyki naturalnej. Mając swe źródło w Bogu nie sprzeciwia się etyce naturalnej, lecz uzupełnia ją i ubogaca.

Przytoczone trudności nie przesłaniają jednak zasadniczych walorów książki Chaucharda. Jest to pozycja niewątpliwie cenna i warto się z nią bliżej zapoznać.

Stefan Kornas

R. Mehl, *Ethique catholique et éthique protestante*, Neuchâtel 1970, Delachaux & Niestlé, ss. 106.

Książka Mehla przypomina wydaną przed kilku laty (1965) pracę F. Böcklego, *Gesetz und Gewissen*. Obaj autorzy dokonują porównania etyki katolickiej z etyką protestancką; obum przyświecał zamiar ekumeniczny. Böckle opatrzył swą publikację podtytułem *Grundfragen theologischer Ethik in ökumenischer Sicht*. Podobnie Mehl wyjaśnia we wstępie, że jego studium nie jest ani kontrowersją, ani apologią, lecz analizą porównawczą o charakterze ekumenicznym. Inne są jednak treści obu książek i odmienne akcenty teologiczne. Sprawia to zapewne przede wszystkim różnica lat dzieląca ich powstanie. Wiele w tym czasie się zmieniło; eku-